

Między prawym a lewym personalizmem

Autor tekstu: **Antoni Feldon**

Obywatele państwa, które bez żalu wyrzekło się niezawisłości podpisując lekką ręką haniebną cyrograf zwany konkordatem nie mają dziś żadnych praw wobec Watykanu. Ich jedynym prawem jest słuchać, własne zdanie to samowola, względnie gruba bezczelność. Każdemu co jego. W państwie urodzonych niewolników wołanie o wolność jest obrazą majestatu.

Alternatyw jest niewiele.

Ateizm, choć neguje samą religię objawioną nie stawia na jej miejsce nic równowartościowego, afirmując poza tym wszystkie inne elementy katolickiej kultury. Nie wnosząc nic nowego w istniejącą katolicką etykę, moralność, nie kusi się też o głębsze przewartościowania w dziedzinie istniejących idei ogólnych, politycznych, ekonomicznych, w ideałach życiowych jednostki.

Tam, gdzie katolicyzm głosi miłość, wolność, braterstwo ogólnoludzkie - z Bogiem, ateizm obiecuje tę samą miłość, wolność, braterstwo — bez Boga. Ateizm polski to nic innego jak ten sam katolicyzm, jeno złaicyzowany, świecki, to odwrotna strona tego samego medalu.

W Polsce, znalazłszy się w kręgu niwelujących oddziaływań Polskiej Ideologii Grupy, racjonalistyczny ateizm stracił szybko na swej oryginalnej przebojowości. Gdy na Zachodzie ateizm zaznaczył się poważnym ruchem umysłowym, zapłodnił filozofię, naukę, literaturę, w Polsce nic takiego nie nastąpiło. Ateizm polski okazał się tak samo bezpłodny jak bezpłodną jest atmosfera "polskości", w której się znalazł. Wyrodził się w nieszkodliwy dla katolicyzmu antyklerykalizm, zabawkę półinteligentów, których bogoburcze w ich mniemaniu wyczyny są tym dla katolicyzmu, czym jest dla słonia klucie szpilką słoniowej dupy.

Otóż ten właśnie antyklerykalizm, idący w parze z głośnym w gębie, a niemrawym w czynie radykalizmem społecznym, stanowi znak rozpoznawczy, po którym poznajemy personalistę lewego.

Ta odmiana jest w Polsce dość pospolita, wegetowała do niedawna masowo w cieniu trybun pezetpeerowskich, pleni się nadal bujnie w sferach eurointelektualistów, tej domenie kołtunerii postępowej. Ta ostatnia różni się od kołtunerii tradycyjnej — bogoojczyźnianej, tylko pozorami, tylko treścią wygłaszanych, a bynajmniej nie realizowanych haseł i dogmatów.

Personalizm prawy — to wszystko, co w duszy polskiej jest tradycyjne, ortodoksyjne, zachowawcze no i rozumie się — ultrakatolickie. Wszystko to, co politycznie "narodowe", intelektualnie zaś drobnomieszczańskie, szermujące zaś wrzaskliwie frazeologią bogoojczyźnianą. Tam w różnych chadecjach, endecjach, czy ZChN-ach dzierżą dziś prym obskurne postacie, myślące i łączące symbolami, demonstrowujące swój monopol na "polskość", tam wzięto w pacht i bez pytania reprezentowanie narodu. Personalizm prawy stanowi najczystszy wyraz świadomej siebie duszy polakatoлика, u którego dokonało się stwardnienie skorupy, chroniącej trwale jego osobowość przed penetracją przez zapłon rozumu i uczucia. Patronem jego jest biskup Gamrat, a zmaterIALIZEDYMANYM dlań przedsiONKIEM nieba Boy'owski burdel z wejściem przez zakrystię.

Komuch, socjaldemokrata czy nawet wolnomyśliciel polski — to taki sam personalista jak jego przeciwnik ze szkaplerzykiem na szyi, tyle tylko, że personalista lewy. Jest tak samo życiowo bierny, ma tę samą wolę minimum egzystencji i tę samą postawę nadkonsumpcji co jego duchowy brat, personalista prawy. Nikt, a zwłaszcza on sam nie bierze na serio tego, co głosi.

Tam, gdzie ugorem jałowym jest całe życie duchowe narodu, niepłodnym też jest jego socjalizm, obojętne pod jakim szyldem partyjnym — PZPR, UW czy jakimś innym skróttem haseł bez pokrycia. Jego znakiem firmowym made in Poland były i są: indolencja, złodziejstwo, brud, marnotrawstwo i bałagan.

Na przekór tej epidemii niemocy powstała ZADRUGA.

Antoni Feldon

Kontynuator Zadrugi, ukończył filozofię w Niemczech. Przedsiębiorca, prezes

Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich i przewodniczący [Unii Społeczno-Narodowej](#).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3797) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3797>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl